

„Drogie dzieci, jako matka, która zna swoje dzieci, wiem, że wołacie do mojego Syna. Wiem, że wołacie o prawdę, o pokój, o to co czyste i niezafałszowane. To dlatego ja, jako matka, przez miłość Bożą, zwracam się do was i wzywam, byście modlili się czystym i otwartym sercem, **sami** poznawali mojego Syna - Jego miłość i Jego miłosierne serce. Mój Syn widział piękno we wszystkich rzeczach. On szuka we wszystkich duszach dobra, nawet tego najmniejszego, trochę skrywanego, by wybaczyć zło. Dlatego więc wzywam was, moje dzieci, apostołowie mojej miłości, byście Go adorowali, byście Mu nieustannie dziękowali i byli [Go] godni, gdyż On do was mówi boskie słowa, słowa Boga, słowa, które są dla wszystkich i na zawsze. Dlatego, moje dzieci, żyjcie radośnie, pogodnie, w jedności i we wzajemnej miłości. To jest to, czego wam trzeba w dzisiejszym świecie. Tak żyjąc, będziecie apostołami mojej miłości i będziecie w sposób właściwy świadczycy o moim Synu. Dziękuję wam”.

To jest to, czego wam trzeba w dzisiejszym świecie.

Nasza kochająca Matka zna nas, a ta Jej „znajomość nas”, jest tak dogłębna, że nie jesteśmy w stanie tego ogarnąć. Ona zna pragnienia naszych serc, z których bardzo często nawet nie zdajemy sobie sprawy. Dzieje się tak wtedy, gdy pozwalamy przytłoczyć się sprawami tego świata.

Maryja jest blisko nas. Ona słyszy wołanie swoich dzieci *do Jej Syna o prawdę, pokój, o to, co czyste i niezafałszowane*. To wołanie, kochani Siostry i Bracia, wyraża naszą niezaspokojoną tęsknotę za współbrzmieniem ze Stwórcą. Tym, Który jest Miłością, Pięknem, Dobrem, Miłosierdziem, Jednością, Pokojem..... Życie człowieka w harmonii z Bogiem staje się święte!

Potężna Matka Boga pragnie zaspokoić tęsknotę Swoich dzieci. Ona żyje wolą Ojca, a Bóg już wiele tysięcy lat temu wypowiedział Słowo, *które jest dla wszystkich i na zawsze: Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty, Pan, Bóg wasz!* (Kpł 19, 2b) . Niech więc wypełnią słowa Boga w nas. Amen.

Czas przyspiesza. W nachalny sposób, osacza nas rzeczywistość, w której zło przekracza wszelkie granice przyzwoitości. Kłamstwa wpychane są do naszego codziennego życia tak, że trudno się nie pogubić. Zło manipuluje rzeczywistością bez zahamowania i żadnego skrępowania, a ludzie zagubili granice między dobrem i złem. Ale Królowa Pokoju jest blisko każdego z nas i z łagodną pewnością mówi: *wiem, czego wam potrzeba w dzisiejszym świecie!* Potrzebujecie *moje dzieci, żyć radośnie, pogodnie, w jedności i we wzajemnej miłości*. Chwała Panu!

Z własnego doświadczenia wiem, że nie da się zbyt długo, na siłę, wbrew sobie, być radosnym, podczas gdy co chwilę ktoś zadaje ból. Nie jest to możliwe, przy zdrowych zmysłach bez nawrócenia, czyli całkowitej zmiany swojego myślenia i postrzegania. Bóg stworzył nas do spójności tego, co wewnątrz i na zewnątrz: *Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od Złego pochodzi* (Mt 5, 37).

Potrzebujemy więc zmienić naszą ludzką perspektywę na Jezusową! A Syn Maryi, jak mówi Matka, *widział piękno we wszystkich rzeczach*. Teraz też *szuka we wszystkich duszach dobra, nawet tego najmniejszego, (...) po to, by wybaczyć zło*. Jezus uczył na ziemi wdzięczności, czemu daje wyraz m. in. św. Paweł, który zachęca nas, z pokolenia na pokolenie: *Zawsze się radujcie, nieustannie się módlcie! W każdym położeniu dziękujcie, taka jest bowiem wola Boża w Jezusie Chrystusie względem was* (1Tes 5, 16-18).

Stolica Mądrości podpowiada nam, jak wejść na drogę takiej wewnętrznej przemiany. Chodzi o to, żebyśmy autentycznie emanowali na świat radością, pogodą, miłością i słowem jednania, których zły duch się bardzo się boi. Gospa mówi: (...) *przez miłość Bożą, zwracam się do was i wzywam, byście modlili się czystym i otwartym sercem, **sami** poznawali mojego Syna - Jego miłość i Jego miłosierne serce*.

Nasza Królowa zachęca nas do aktywnego poznawania Jej Syna! A jest to możliwe tylko wtedy, gdy dbamy, na bieżąco, o nasze serca, by były *czyste i otwarte*. Inaczej nie będziemy w stanie wejść w relację z Osobowym, żywym Chrystusem. Bogiem, Który pierwszy każdego z nas ukochał i poznał. Dlaczego? Przeszkadzać nam będą nasze wyobrażenia i nasz egocentryzm. Rozpraszać będzie skupianie się na tym, co było i co będzie. W liście do Filipian św. Paweł opisuje jak w Jego życiu wyglądało wychodzenie z takiego stanu: *zapominając o tym, co za mną, a wyęzając siły ku temu, co przede mną, pędzę ku wyznaczonej mecie, ku nagrodzie, do jakiej Bóg wzywa w górę w Chrystusie Jezusie*. (Flp 3, 13b-14)

Bóg nas zna, a to oznacza, że jesteśmy Mu bliscy. On uczestniczy w naszym życiu! Maryja mówi, że **musimy odpowiedzieć Mu tym samym**, ponieważ na tym właśnie polega relacja miłości Trójjedynego Boga. Jeśli tego nie zrobimy, On, zawsze Obecny przy nas, Żywy Bóg, pozostanie niedostępny, jak za wielką taflą szyby.

Duchu Święty, Który jesteś Oblubieńcem Najświętszej Dziewicy prosimy Cię, stwarzaj w nas wszystko nowe, abyśmy stali się nowym stworzeniem w Jezusie Chrystusie. Uzdrów nasze zmysły, abyśmy widzieli wszędzie piękno i dobro, które od Boga pochodzą. Bez względu na to, co by się działo w świecie. Dzięki temu nasza dusza zacznie wielbić Pana tak, jak dusza Maryi w czasie nawiedzenia Elżbiety. Pragniemy, żeby *nasz duch rozradował się* razem z Maryją w *Bogu Zbawcy naszym*. Amen.

Maryja wie, że poznanie Boga zbudzi w człowieku Miłość, połączoną z bojaźnią. Zrodzi się w nim silne pragnienie, aby nie sprawić Bogu przykrości. Bo znajomość Boga, kochani Siostry i Bracia, otwiera nam oczy, a to wdzięczność za wszystko, co On dla nas czyni. Chwała Panu.

Gospa mówi, *abyśmy byli godni Jej Syna, gdyż On do nas mówi boskie słowa, słowa(...), które są dla wszystkich i na zawsze. One NIGDY nie mijają!* Słowo w mocy Ducha Świętego zmaterializowało się w ciele Maryi, dzięki Jej aktywnej postawie *fiat!* Maryja zachęca nas do wypowiedzenia *fiat* Słowu Wcielonemu. Zachęca, do życia Bożym słowem, które ma moc przemienić każdego z nas. Uczniowie poznali Słowo Wcielone. Poznali Jezusa i to, że *Jego słowa(...) są duchem i życiem, że On ma słowa życia wiecznego* (por. J 6,63b).

Nasza Matka wprowadza nas w rzeczywistość życia wiarą również przez *adorowanie Jezusa* oraz *nieustanne uwielbienie i dziękczynienie*. Jezus uczył na ziemi wdzięczności Bogu, która budzi w człowieku chęć dziękczynienia i uwielbienia. Zostaliśmy stworzeni do wielbienia Stwórcy, która ogłasza w całym wszechświecie chwałę Boga i sprowadza Go do nas na ziemię. Taka modlitwa rodzi radość: *Szczyćcie się Jego świętym imieniem; niech się weseli serce szukających Pana! Rozmyślajcie o Panu i Jego potędze, szukajcie zawsze Jego oblicza! Pamiętajcie o cudach, które On działał, o Jego znakach i sądach ust Jego* (Ps 105, 3-6a).

Obyśmy potrafili jak najszybciej wykrzyknąć za naszą Matką: *Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu Zbawcy moim, bo wejrzał na uniżenie Służebnicy Swojej, święte jest Imię Jego.* Tak, Bóg z wielką mocą emanował z Jej łona na świat. Gdy zaczynamy żyć w Jezusie, a On w nas i już nie musimy się martwić, że pobłądzimy. Jeśli żyje w nas Jezus, Który jest Drogą do Ojca, Prawdą, Życiem i Nadzieją, a my żyjemy w Nim, to nie zejdziemy na bezdroża kłamstwa, nie będziemy martwi w środku i nie ulegniemy brakowi nadziei. Nie wpadniemy w pułapkę rozpaczy, bez względu na to, co by się nie działo na zewnątrz. Jeśli przyjmujemy Jezusa, *On przyjmuje nas i ofiaruje jak skarb w Łonie Ojca* (o. A. Pelanowski). Tego Maryja pragnie dla nas!

Droga ta wymaga wciąż nowych zwycięstw i stałego wyzwalania się, by przylgnąć ściślej do Chrystusa. Nie ma innej drogi do zwycięstwa w Chrystusie, tylko przez krzyż. Nikt też nie może myśleć, że tu na ziemi „osiągnął metę”, lecz winien biec, aby tą metę przekroczyć, by zdobyć Syna Maryi. Pędzimy, Siostry i Bracia, *abyśmy [Go] zdobyli, bo sami zostaliśmy zdobyć przez Chrystusa Jezusa* (por. Flp 3).

Amen